

Sygn. akt II AKa 244/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

Sędziowie: SSA Danuta Matuszewska

SSO del. Marek Skwarcow

Protokolant: stażysta Arkadiusz Wypych

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. B. W.

– D.

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2016 r.

sprawy

A. T., oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 3 lutego 2016 r., sygn. akt **IV K 219/15**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że karę pozbawienia wolności orzeczoną w punkcie 1 obniża do 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy,

II. utrzymuje w mocy w pozostałej części zaskarżony wyrok,

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

A. T. został oskarżony o to, że:

w dniu 18 marca 2015 r. w G., działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia W. K. uderzył ww. młotkiem w szyję oraz kilkakrotnie nożem, w tym dwukrotnie w klatkę piersiową w okolicy łopatkowej lewej, dwukrotnie w okolicy łędźwiowej lewej, raz w okolicy brodawki sutkowej prawej, raz w prawą stronę szyi, na skutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci stanu po urazie wielomiejscowym w postaci ran kłutych i tłuczonych szyi, klatki piersiowej, lewej okolicy łędźwiowej, pourazowego uszkodzenia nerki prawej wymagającej nefrectomii, pourazowej lewostronnej odmy opłucnowej, czym spowodował u pokrzywdzonego chorobę realnie zagrażającą życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję świadków zdarzenia i udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, przy czym zarzucanego mu czynu dokonał mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu

i pokierowania swoim postępowaniem,

to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb.
z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 3 lutego 2016 r. w sprawie IV K 219/15 orzekł następująco:

- oskarżonego **A. T.** uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to z mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. i art. 31 § 2 k.k. oraz art. 60 § 6 pkt 2 k.k.

wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności (pkt 1), z zaliczeniem na jej poczet, na mocy art. 63 § 1 k.k. ,okresu tymczasowego aresztowania w sprawie (pkt 2);

- na mocy art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego W. K. kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (pkt 3),

- wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia w przedmiocie dowodów rzeczowych (pkt 4 i 5), zasądzenia od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego

W. K. zwrotu wydatków poniesionych w wyniku ustanowienia pełnomocnika w sprawie oraz o zwolnieniu oskarżonego od zapłaty kosztów procesu (pkt 6).

Wyrok powyższy został zaskarżony przez obrońców oskarżonego **A. T.**.

Obrońca oskarżonego (adv. N. C.) zaskarżył wyrok w całości, zarzucając - na podstawie art. 438 pkt 2, 3 k.p.k.:

1. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej i swobodnej oceny dowodów i oparciu ustaleń przy określaniu czy oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami wyłącznie o opinię biegłych psychiatrów i psychologa, pomijając przy tym pozostały materiał dowodowy - zeznania świadków, wyjaśnienia oskarżonego - podczas gdy właściwe pozostawało przy ustalaniu tej okoliczności oparcie się na wskazanej opinii, jednakże w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym, ponieważ biegli psychiatrzy powołani są do tego, by stwierdzić, czy u osoby podejrzananej zachodzą objawy choroby psychicznej lub niedorozwoju umysłowego albo zakłócenia psychiczne o charakterze patologicznym, a nie do tego by określać czy sprawca działał w stanie silnego wzburzenia. Ocena ta należy do sądu, który winien w tym zakresie ocenić kompleksowo cały zebrany materiał dowodowy, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku polegającego na przyjęciu, że oskarżony nie działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami;

2. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu kulturoznawstwa, w sytuacji gdy oskarżony jest (...), wychowywał się w kulturze w znacznej mierze odbiegającej od kultury polskiej, opartej często na odmiennych od polskich wartościach, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, polegającym na przyjęciu, że pochodzenie oskarżonego, kultura w której dorastał, inne uwarunkowania etniczne, religijne stanowią jedynie możliwość dywagacji, czy oskarżony w swoim zachowaniu tymi względami się kierował, podczas gdy nawet bez przeprowadzenia dowodu ze wskazanej opinii, z materiału dowodowego, w tym opinii biegłych psychiatrów i psychologa oraz zeznań świadków wynika, że oskarżony czuł się „nadmiernie” odpowiedzialny za swoją córkę, wierzył w prorocze sny i znaki, co jednoznacznie świadczy o odmienności kulturowej, która powinna być poddana ocenie biegłego

z zakresu kulturoznawstwa,

oraz na wypadek niepodzielenia tak sformułowanych zarzutów, z ostrożności procesowej, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił:

3. orzeczenie wobec oskarżonego rażąco niewspółmiernie surowej kary pozbawienia wolności w wymiarze 5 lat, przy której wymiarze Sąd Okręgowy dostrzegł wprawdzie występujące okoliczności łagodzące odpowiedzialność karną, takie jak: działanie oskarżonego w warunkach określonych w art. 31 § 2 k.k., wyrażenie skruchy, przeprosiny pokrzywdzonego, okoliczności popełnienia czynu, motywy i pobudki działania, ale okoliczności tych nie uwzględnił w sposób należyty, co w konsekwencji doprowadziło do orzeczenia rażąco surowej kary, która nie spełnia dyrektyw wymiaru kary określonych w art.

53 k.k., a co z kolei mogło wynikać z braku przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu kulturoznawstwa.

W konsekwencji obrońca ten wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu i wymiarzenie oskarżonemu kary na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 4 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w wymiarze roku pozbawienia wolności, a w nawiązaniu do alternatywnie przedstawionego zarzutu o zmianę zaskarżonego wyroku

i wymierzenie oskarżonemu kary nadzwyczajnie złagodzonej, na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w wymiarze 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego (adv. T. C.) zaskarżył wyrok

w części co do kary orzeczonej w punkcie 1, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. wymierzenie oskarżonemu rażąco wysokiej kary 5 lat pozbawienia wolności, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, iż przy istnieniu szeregu okoliczności łagodzących, w tym takich jak;

- a) przyznanie się do winy;
- b) nieumniejszanie swojej roli w popełnieniu przestępstwa;
- c) wyrażenie skruchy i przeproszenie pokrzywdzonego;
- d) zaproponowanie przez oskarżonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;
- e) stan ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem;
- f) działanie w dużym stresie, spowodowanym śmiercią córki;
- g) działanie w przypadku zbrodni z art. 148 § 1 k.k., które zakończyło się na etapie usiłowania,

okoliczności te nie przemawiają za orzeczeniem kary łagodniejszej.

Podnosząc ten zarzut obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego okazały się trafne w zakresie zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, choć w stopniu mniejszym niż postulowali to skarżący, natomiast apelacja obrońcy oskarżonego (adv. N. C.) w odniesieniu do zarzutów z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Po przeprowadzeniu kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny nie stwierdził, aby sąd a quo naruszył podstawowe obowiązki orzecznicze, to jest ten, który polega na przeprowadzeniu postępowania dowodowego zgodnie z przepisami postępowania karnego oraz ten, który wiąże się z przeprowadzeniem prawidłowej oceny całokształtu

okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Odmiennie w tej mierze twierdzenia obrońcy oskarżonego (adw.

N. C.) mają charakter jedynie polemiczny w odniesieniu do stanowiska zaprezentowanego przez Sąd Okręgowy. W sprawie nie mamy do czynienia z naruszeniem wskazanych przez autora apelacji przepisów postępowania karnego, a w konsekwencji także z zaistnieniem błędu

w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku.

Wcale nie jest bowiem tak, jak utrzymuje to skarżący, że sąd a quo wydając wyrok wykluczył możliwość działania oskarżonego w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, opierając się wyłącznie na opinii biegłych. Przyniesione zdanie z treści opinii sądowo-psychiatrycznej

i psychologicznej (k. 661-683): „Opisywane zachowanie ze względu na czynnik czasowy oraz brak objawów psychopatologicznych nie spełnia kryteriów działania w stanie silnego wzburzenia” (k. 682) nie stanowi jedynego zdania poświęconego wyjaśnieniu tej okoliczności. Skarżący nie zwraca uwagi na to, że w przywołanym zdaniu znajduje się wyraźny punkt odniesienia, to jest właśnie „opisywane zachowanie”, a temu zachowaniu oskarżonego A. T. biegli poświęcili wcześniej bardzo dużo uwagi. Sąd a quo wskazując w uzasadnieniu wyroku powody, dla których dał wiarę rzeczony opinii wskazał m. in. na to, że biegli „opisali też z jakich powodów wykluczyli działanie w stanie silnego wzburzenia, wskazując na czynnik czasowy i brak objawów psychopatologicznych (s. 11 uzasadnienia). Sformułowanie takie

z pewnością odpowiada kryterium zwięzłości (art. 424 § 1 k.p.k.), a w swojej treści zawiera syntetyczne ujęcie dokonanego ustalenia. Bynajmniej nie wynika z niego to, co stanowi istotę zarzutu skarżącego. Sąd Okręgowy przywołanemu zachowaniu oskarżonego A. T. także poświęcił znacznie więcej uwagi. Nie jest zatem tak, że bazował tylko i wyłącznie na opinii biegłych psychiatrów i psychologa. Stąd nieuzasadnione jest twierdzenie apelującego, że Sąd ten „nie zadał sobie trudu, aby w oparciu o cały zebrany

w sprawie materiał dowodowy ocenić czyn oskarżonego w warunkach działania w afekcie”.

Przywołane „silne wzburzenie” oznacza taki stan psychiczny, w którym intensywne reakcje emocjonalne biorą górę nad kontrolną formą rozumu,

a więc gdy równowaga psychiczna człowieka zostaje zburzona. Między znamionami strony podmiotowej (silne wzburzenie) i strony przedmiotowej (usprawiedliwiającej okoliczności) musi wystąpić związek przyczynowy, tzn. że silne wzburzenie musi być rezultatem okoliczności, które należy ocenić jako usprawiedliwiające. Silne wzburzenie wywołane innego typu okolicznościami, np. złością i nienawiścią do ofiary, jej oporem, narkotykami, alkoholem nie stanowi żadnej podstawy do uprzywilejowania i sprawca odpowiada za zabójstwo w typie podstawowym (zob. A. Marek, Prawo karne, Warszawa 2005, s. 428).

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te czynniki sąd meriti miał w swoim oglądzie, a skoro nie dopatrywał się wystąpienia po stronie oskarżonego afektu fizjologicznego to nie zachodziła potrzeba każdorazowego wskazywania tego *expressis verbis* w uzasadnieniu wyroku.

Słabość argumentacji skarżącego wynika także z tego, że preferuje on stanowisko, zgodnie z którym pojęcie stanu „silnego wzburzenia” jest pojęciem prawnym ocenianym na podstawie wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a w konsekwencji odwoływanie się do treści opinii biegłych nie ma żadnego znaczenia. O ile niewątpliwie jest to, że ocena, czy zachodzą okoliczności usprawiedliwiające omawiane „silne wzburzenie” należy wyłącznie do sądu, to jednak w praktyce orzeczniczej nie przedstawia się już jednoznacznie kwestia znaczenia, jakie powinien odgrywać dowód z opinii biegłego (z zakresu psychiatrii i psychologii) przy ustalaniu wystąpienia u sprawcy takiego stanu.

W tym zakresie możemy wyodrębnić trzy zasadnicze stanowiska (poglądy):

a) Pogląd nr 1: Do ustalenia, czy po stronie sprawcy wystąpiło silne wzburzenie, powołanie dowodu z opinii biegłego jest niezbędne

w każdym przypadku.

b) Pogląd nr 2: Do ustalenia, czy po stronie sprawcy wystąpiło silne wzburzenie, powołanie dowodu z opinii biegłego może być przydatne,

a w niektórych sprawach jest wręcz niezbędne.

c) Pogląd nr 3: Sąd powinien samodzielnie, a więc bez dowodu z opinii biegłego, oceniać, czy po stronie sprawcy wystąpiło silne wzburzenie.

(zob. w tej materii: Krzysztof Janczukowicz, Komentarz praktyczny, Lex/el. 2015, Lex/el.2016.

Jak wskazuje autor przeprowadzonej analizy sądy z reguły dopuszczają dowód z opinii biegłego i w tym sensie pogląd nr 3 nie jest raczej honorowany,

a różnice między poglądami zdają się mieć największe znaczenie przy stawianiu zarzutów apelacyjnych w sprawie, w której sąd nie powołał albo zignorował opinię biegłego. Finalna konstatacja jest jednak taka, że nie da się stwierdzić, że któryś z powyższych poglądów ma charakter dominujący, choć w ostatnich latach najczęściej wypowiedzany jest pogląd nr 1.

Trafność przeprowadzonej analizy nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, a w konsekwencji stanowi ona dobrą płaszczyznę do prowadzenia rozważań i oceny trafności postawionych zarzutów apelacyjnych. Przenoszenie akcentów na posiłkowanie się w sytuacjach związanych

z koniecznością ustalenia zaistnienia bądź nie stanu silnego wzburzenia jest jak najbardziej uzasadnione. Opinia biegłych psychiatrów i psychologa, jeśli przedstawia się rzeczowo, służy wypracowaniu prawidłowego, sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Dlatego też Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę opowiada się za poglądem dostrzegającym co do zasady przydatność takiej opinii, a w sytuacjach szczególnych wiązać się to może nawet z koniecznością jej uzyskania.

Bezspornie, silne wzburzenie w rozumieniu art. 148 § 4 k.k. jest swoistym pojęciem prawnym, którego ocena leży wyłącznie w gestii sądu, to jednak częstokroć dla prawidłowego wyrokowania w sprawie ważkie znaczenie może mieć odwołanie się do wiedzy specjalnej biegłych psychiatrów czy psychologa. Postąpienie w taki sposób zapewnia pełność oceny wystąpienia stanu silnego wzburzenia na podstawie wszystkich okoliczności występujących

w sprawie (zob. też wyrok SA w Krakowie z dnia 23 kwietnia 2013 r., II AKa 49/13, KZS 2013/7-8/45) oraz wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 marca 2015 r.,

II AKa 53/15, LEX nr 1796772).

W realiach stawianych zarzutów skarżący jak się wydaje opowiada się za przywołanym wyżej poglądem nr 3, podając jednak na jego poparcie tylko wybrane orzecznictwo i nie dostrzegając wskazanych wyżej aspektów wykorzystania dowodu z opinii biegłych psychiatrów i psychologa. W takiej zaś sytuacji stawiane zarzuty są w ogóle bezskuteczne.

Sąd Okręgowy słusznie odwołał do opinii biegłych lekarzy psychiatrów

i psychologa. Wnioski płynące z tej opinii, także co do niezastnienia stanu afektu fizjologicznego, zaakceptował w powiązaniu z oceną okoliczności towarzyszących inkryminowanemu zdarzeniu. Zawarte w uzasadnieniu wyroku związane sformułowania w tej materii odzwierciedlają dokonaną ocenę. Czytelność tego przekazu i trafność dokonanej oceny nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego. Niewystąpienie w uzasadnieniu wyroku szerokiej argumentacji, postulowanej przez skarżącego, nie świadczy o celności zarzutów apelującego. Autor apelacji, choć kwestionuje postąpienie sądu a quo, to sam jednak nie wskazuje w sposób wyczerpujący, jakie jego zdaniem okoliczności miałyby przemawiać za zaistnieniem stanu silnego wzburzenia po stronie A. T.. Jednocześnie nie wykazuje jakich błędów dopuścił się sąd a quo w przeprowadzonym rozumowaniu, poza stwierdzeniem, że nie dokonał oceny stanu wzburzenia na postulowanej przez siebie płaszczyźnie, co jak wykazano nie miało miejsca. Czyniąc tak nie daje sądowi odwoławczemu pola do stwierdzenia, że obiektywizuje swoje argumenty, a w konsekwencji do wykluczenia, że nie są one czynione tylko na potrzeby uzyskania pożądanego przez siebie ustalenia. Ponownie stwierdzić trzeba, że sąd a quo

uczynił więcej niż postuluje to skarżący i postąpił prawidłowo. W żadnej mierze nie można przyjąć, co po części zdaje się wynikać z istoty zarzutu, że zastąpił ocenę doń należącą, tylko i wyłącznie oceną dokonaną przez biegłych.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy stwierdzić trzeba, że z opinii biegłych lekarzy psychiatrów wynikają okoliczności wskazujące w sposób niekwestionowany na to, że oskarżony tempore criminis miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Podkreślenia wymaga to, że wydana opinia jest rezultatem przeprowadzenia obserwacji sądowo-psychiatrycznej oskarżonego. Zarazem biegli szczegółowo i rzetelnie odnieśli się do wskazania powodów, dla których nie znaleźli podstaw do przyjęcia, że po stronie oskarżonego zostały zachowane kryteria działania w stanie silnego wzburzenia ze względu na czynnik czasowy i brak objawów psychopatologicznych. Rozwinięcie tego sformułowania udziela odpowiedzi na nurtujące autora apelacji pytania.

Zwrócenia uwagi wymaga to, że nie pozostało poza oglądem sądu a quo to, że oskarżony nie działał z zamiarem nagłym, lecz przemyślanym. Okoliczności działania oskarżonego A. T. z zamiarem przemyślanym wynikają z dokonanych ustaleń faktycznych i sąd a quo trafnie uzasadnił swoje stanowisko. Dokonane ustalenie zasługuje na akceptację.

Przyjmuje się, że zamiar nagły zostaje podjęty pod wpływem silnego bodźca (np. zagrożenia, zaskoczenia, dotkliwego znieważenia), prowadząc do realizacji czynu bez jego planowania i określonych czynności przygotowawczych. Oznacza to mniejszy stopień winy wobec braku wystarczającej dyspozycji czasowej i warunków wszechstronnego przemyślenia czynu, których rozważenie mogło doprowadzić do innego zachowania się niż w wypadku zamiaru przemyślanego, gdy sprawca z rozmysłem planuje i realizuje czyn zabroniony (por. wyrok SN z dnia 27 października 1995 r., III KRN 118/95, LEX nr 24861, Prok. i Pr.-wkl. 1996/4/1).

Niewątpliwe jest zarazem to, że ustalenie działania z zamiarem przemyślanym znacznie ogranicza pole rozważań do przyjęcia działania w warunkach art. 148 § 4 k.k., bowiem przy takim zamiarze mogłoby ono wystąpić tylko wyjątkowo.

W realiach rozpoznawanej sprawy istotny w tej mierze czynnik czasowy wyznaczony jest datą samobójstwa córki oskarżonego (8 marca 2015 r.) a datą zdarzenia (18 marca 2015 r.). Jest więc on z pewnością dość długi. Wypełnia go pobyt oskarżonego jeszcze w zakładzie karnym, a następnie na wolności i zbieranie informacji mających związek ze śmiercią jego córki, nabieranie podejrzeń co do osoby pokrzywdzonego przy jednoczesnym kontaktowaniu się z nim i umówieniu się z nim finalnie na spotkanie w lokalu B. w G. i uczynionymi przygotowaniem do tego spotkania, mającymi charakter zamiaru dokonania radykalnego z nim rozliczenia, bez sprawdzenia w jakikolwiek sposób trafności swojego przekonania, że miał on cokolwiek wspólnego ze śmiercią córki oskarżonego. Sąd Apelacyjny zwraca przy tym uwagę na to, że oskarżony bez trudu mógł rozwiązać swoje błędne przekonania o „zawinienu” pokrzywdzonego W. K., po prostu zwracając się wprost do niego w tej kwestii. Tym bardziej, że z wyjaśnień oskarżonego nie wynika, aby źródła dochodzących do niego informacji w tym zakresie były bezwzględnie miarodajne. Zatem w żadnej mierze to błędne mniemanie nie może zasługiwać na usprawiedliwienie. Trafnie wskazują biegli na to, że samobójcza śmierć córki wraz z jej okolicznościami była dla oskarżonego bardzo silnym bodźcem stresogennym, a na dynamikę i nasilenie przeżywania traumy (żałoby) miały wpływ zarówno naturalnie występujący smutek i ból po stracie, ale też objawy dysocjacyjne, a także czynnik kulturowy, przekaz rodzinny oraz socjologiczny (k. 681-682). Zarazem zachowanie oskarżonego w okresie poprzedzającym czyn oraz w jego trakcie wskazuje na podporządkowanie myślenia i działania tym emocjom. Spowodowało to wybiórcze i nie zawsze zgodne z realiami postrzeganie rzeczywistością, a towarzyszące mu napięcie nadawało znaczną dynamikę podejmowanym działaniom. Przyjęta w tych warunkach koncepcja winy pokrzywdzonego i wymierzenie sprawiedliwości było konsekwencją całego procesu prowadząc do rozładowania emocji, swoistego zadośćuczynienia i w efekcie do pogodzenia się z zaistniałą sytuacją.

Słusznie też wskazują biegli na to, że działaniu oskarżonego nie towarzyszyły objawy dekompensacji psychotycznej, nie występowały zaburzenia świadomości ani zaburzenia omamowo-urojeniowe, a całość zachowania warunkowana była siłą bodźca oraz cechami osobowości oskarżonego.

Sąd Apelacyjny także nie widzi powodów do kwestionowania przyjętego stanowiska. Wszak po stronie oskarżonego nie wystąpiły typowe reakcje następne charakterystyczne dla zaistnienia afektu fizjologicznego, takie jak krótkotrwałość gwałtownych reakcji psychomotorycznych (czas trwania czynności sprawczych) oraz wsteczna niepamięć. Wprawdzie skarżący utrzymuje odmiennie, to jest, że oskarżony nie pamiętał samego zdarzenia, ale nawet z przytoczonego fragmentu jego relacji wynika, że zdarzenie to pamiętał, acz wybiórczo. Oskarżony po zdarzeniu wykonywał czynności, które wskazywały na jego opanowanie i świadomość działania. W czasie interwencji świadka T. S. wykrzykiwał pod adresem pokrzywdzonego słowa, które nawiązywały wprost do zaistniałego ataku. Następnie oskarżony poprosił T. S., aby pozwolił mu wyjść na papierosa przed bar i tam kontynuował wykrzykiwanie pod adresem pokrzywdzonego. Dopiero gdy

T. S. poprosił go, aby się uspokoił przestał krzyczeć i oświadczył, że jest przygotowany na konsekwencje. Oczekiwał następnie spokojnie na przyjazd Pogotowia i Policji i tak też się zachowywał w czasie interwencji policjantów. W czasie konwojowania w swoich wypowiedziach w dalszym ciągu odnosił się do przebiegu zdarzenia.

Czas trwania czynności sprawczych, a w szczególności zadanie pokrzywdzonemu wielu ciosów, do tego dwoma narzędziami, niereagowanie

na krzyki i odciążanie go od pokrzywdzonego przez pracownice baru

i zaprzestanie działania dopiero wskutek zdecydowanej interwencji świadka

T. S., związanej z obezwładnieniem oskarżonego, również potwierdza trafność braku przyjęcia zaistnienia afektu fizjologicznego.

Nadto trzeba mieć na uwadze to, że Sąd Okręgowy uwzględnił, że oskarżony działał w stanie po użyciu alkoholu, a z przeprowadzonych badań krwi i moczu wynika, że był on także pod wpływem środków psychoaktywnych będących skutkiem zażycia marihuany, co oskarżony sam przyznał. Aczkolwiek nie miało to decydującego wpływu na emocje oskarżonego w chwili czynu.

Stwierdzić w konsekwencji trzeba, że nie uszły Sądowi Okręgowemu

z pola widzenia okoliczności, związane bezpośrednio z popełnieniem czynu, jak i też te, które miały miejsce po jego popełnieniu, bowiem wszystkie one miały znaczenie dla ustalenia, czy afekt fizjologiczny po stronie oskarżonego w ogóle wystąpił.

Sąd Apelacyjny podziela przedstawioną argumentację, bowiem analiza całego dostępnego materiału dowodowego nie pozwala na ustalenie takiego obrazu stanu psychicznego oskarżonego A. T. z czasu zdarzenia z dnia 18 marca 2013 r., z którego wynikałby nieodparty wniosek co do ewentualnej przewagi dotyczących go procesów emocjonalnych nad intelektem.

Już tylko jako superfluum trzeba wskazać na to, że okoliczności przedstawione przez oskarżonego także nie pozwalały na uznanie zaistniałej

w dniu zdarzenia sytuacji za okoliczność, która mogła usprawiedliwić ewentualne silne wzburzenie. Przede wszystkim dlatego, że oskarżony

w zaistniałym dystansie czasowym, nawet w sytuacji traumy i żałoby mógł

w sposób łatwy i dla niego dostępny uzyskać informację od samego pokrzywdzonego na temat nurtującej go kwestii, a nie poza jego plecami,

w sposób skryty i nie dający szans na jakąkolwiek skuteczną obronę szykować rozwiązanie, które tylko dzięki pomyślnemu zbiegowi okoliczności nie wiązało się finalnie z pozbawieniem go życia. Z pewnością motyw i pobudki działania oskarżonego nie stanowią uzasadnienia do zastosowania tak drastycznych działań, jakich dopuścił się wobec pokrzywdzonego W. K.. Podkreślenia wymaga to, że pokrzywdzony w ogóle nie dał mu powodów do jakiegokolwiek emocjonalnego wobec niego zachowania.

Sąd Apelacyjny nie podziela też racji skarżącego, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłego kulturoznawcy pomogłoby sądowi meriti w ustaleniu czy odmienności kulturowe mogły wpłynąć na działanie oskarżonego w stanie silnego wzburzenia. Sąd Okręgowy słusznie oddalił złożony wniosek dowodowy wskazując, że odmienności kulturowe i religijne osób należących do (...) kręgu kulturowego są powszechnie znane i nie wymagają dodatkowego dowodzenia (k. 113v). Również Sąd Apelacyjny nie znalazł powodów dla dopuszczenia takiego dowodu, traktując ponowiony wniosek jako zmierzający w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania. Przeprowadzone rozważania utwierdzają w przekonaniu, że niewątpliwe odmienności kulturowe oskarżonego A. T. w żaden jednak sposób nie zmieniają oceny co do niezastnienia po jego stronie stanu silnego wzburzenia.

Podkreślenia wymaga to, że kwestie związane z odmiennociami kulturowymi oskarżonego były przedmiotem rozważań biegłych psychiatrów i psychologa. Sąd a quo kwestie te miał również na uwadze i dał temu wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wskazać trzeba, że zagadnienia związane z przeżywaniem przez ojca śmierci córki mają charakter uniwersalny, zaś kwestie ewidentnych odmiennoci kulturowych związanych z tym, że ojciec narodowości (...) przeżywa takie traumatyczne zdarzenie inaczej niż ojciec innej narodowości zostały poprawnie ustalone na podstawie przeprowadzonych dowodów, w tym także wyjaśnień samego oskarżonego. To zaś czy te kwestie indywidualne dotyczące oskarżonego zostały należycie uwzględnione bezsprzecznie aktualizuje się w związku z postawionym przez skarżącego zarzutem rażącej niewspółmierności kary.

Podsumowując, na tym etapie rozważań stwierdzić trzeba, że skarżący nie wykazał zasadnie, aby sąd a quo nieprawidłowo nie zastosował przepisu art. 148 § 4 k.k.

Trafność argumentacji obrońców oskarżonego wyraża się natomiast w zarzutach rażącej niewspółmierności orzeczonej kary.

W sprawie nie ulega wątpliwości to, że sąd a quo dostrzegł zdecydowaną przewagę okoliczności łagodzących nad obciążającymi, a mając nadto na względzie działanie w warunkach art. 31 § 2 k.k. zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary (art. 60 § 6 pkt 2 k.k.).

Trafnie wskazuje w szczególności obrońca – adw. T. C., że takie okoliczności jak przyznanie się do winy, nieumniejszanie swojej roli w popełnieniu przestępstwa, wyrażenie skruchy i przeproszenie pokrzywdzonego, zaproponowanie przez oskarżonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, stan ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, działanie w dużym stresie, spowodowanym śmiercią córki oraz działanie w przypadku zbrodni z art. 148 § 1 k.k., które zakończyło się na etapie usiłowania, winno zaowocować orzeczeniem kary jeszcze łagodniejszej.

Sąd Apelacyjny dokonując reasumpcji wymiaru kary dostrzegł, że w odniesieniu do okoliczności obciążających sąd a quo przyjął „niczym nie uzasadnioną chęć zemsty” nie wyjaśniając czy w ogóle taka chęć co do zasady byłaby w obowiązującym porządku prawnym kiedykolwiek uzasadniona, a w realiach sprawy abstrahując od motywów i pobudek, którymi kierował się oskarżony. Nie sposób też przeceniać w kategoriach tych okoliczności niestabilizowanej sytuacji rodzinnej i zawodowej oskarżonego. Z kolei, gdy chodzi o okoliczności łagodzące nie zachodziła potrzeba pewnego dyskredytowania znaczenia przyznania się oskarżonego, skoro w ślad za tym szły konkretne zachowania i działania zmierzające do naprawienia pokrzywdzonemu wyrządzonej krzywdy. Dostrzegać też trzeba było wyjątkową szczególność zdarzenia, a zatem patrzeć na nie także przez pryzmat tych okoliczności, o których mówił sam pokrzywdzony, gdy starał się zrozumieć zachowanie oskarżonego, w sytuacji nieco enigmatycznego sposobu zakomunikowania mu konieczności spotkania się razem dla omówienia

nieskonkretyzowanej kwestii. Z drugiej zaś strony także i to stanowisko pokrzywdzonego, który przyjął przeprosiny i wybacząc oskarżonemu wnosił

o niesurowe jego ukaranie. Stanowisko, które podtrzymał w toku rozprawy odwoławczej. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę również i na ten aspekt skruchy oskarżonego, nieuwzględniony wprost przez sąd a quo, który oświadczył, że w związku z dokonaną nefrectomią, jeśli zajdzie taka potrzeba, to odda swoją nerkę pokrzywdzonemu. Okoliczności sprawy wskazują na to, że nie jest to deklaracja gołosłowna. Wypowiadając się w toku rozprawy odwoławczej oskarżony krytycznie odniósł się do swojego działania, a całość tej wypowiedzi wskazuje na prawidłowy przebieg jego ekspiacji.

Nie sposób też nie podzielić racji obrońcy (adw.N. C.), że okolicznościom związanym z przeżywaniem traumy po tragicznej śmierci córki w warunkach odmienności kulturowych po stronie oskarżonego należało przydać większą wagę jako istotnej okoliczności łagodzącej.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny mając na uwadze pogłębioną jeszcze bardziej przewagę okoliczności łagodzących nad obciążającymi zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności obniżył od 3 lat i 6 miesięcy.

Sąd Apelacyjny, uznając częściowo argumentację obrońcy oskarżonego N. C. nie znalazł jednak powodów, aby obniżyć karę pozbawienia wolności do poziomu 2 lat i 8 miesięcy, a to z powodu kilkukrotnej uprzedniej karalności oskarżonego, co też sąd a quo należycie wyeksponował.

Orzeczona finalnie kara pozbawienia wolności spełnia kryteria kary sprawiedliwej. Jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przezeń czynu, a także w należyty sposób uwzględnia cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec niego. Daje mu zarazem optymalnie szybką możliwość powrotu do normalnego życia. Czyni też

w niezbędnym wymiarze zadość potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie ujawniła przy tym uchybień, które należałoby brać pod uwagę z urzędu (art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.). Dlatego też Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy w pozostałej części zaskarżony wyrok.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. – z uwagi na sytuację materialną oskarżonego.